

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka Hiszpańska.

Gazety z Havanah z d. 31. maja, odebrane w Londynie, zawierają wiadomości o uznaniu Donny Izabelli jako królowej ze strony gubernatora wyspy Kuby.

Hiszpanija.

Moniteur umieścił następującą telegraficzną depezę z Bajonny z d. 26. lipca: »Mamy wiadomość z Pampeluny z d. 24. lipca: Powstańcy byli w d. 25. wieczorem w Borunda ku Hoartere-Araquill ciśnieni i ze wszęch stron przez cztery kolumny opasani. Espartero i Jaureguy zamykają onym drogę do prowincyj. Don Carlos bawił w Elisondo. Rodil dał rozkaz ruszyć naprzód. Duch wojskowy jest wyborowy. (Koniec depezy noc przerwała.)«

Moniteur zawiera depezę telegraficzną z Bajonny z d. 24. lipca, donoszącą, że generał Rodil osadził Onate, Salvatierra, Segura i Atana. Zamalacarreguy cofnął się do Alazeca. Zdaje się, że Don Carlos opuścił główną kwaterę. Pod Pampeluną jadł on obiad d. 21. i mówi, że jest w Elisondo lub Valcarlos. Adjutant Rodila, który go w d. 20. zostawił w Estella, przybył do Bajonny z depeżami dla generała Harispe. (Koniec depezy noc przerwała.)

Journal de Paris mówi pod d. 26. lipca: Rząd odebrał wczoraj koniec telegraficznej depezy, której udzielenia onegdaj noc niedozwolita. Depeza ta namienia jedynie o wieści, której mocno w Nawarze wierzą, mianowicie, że wielu mieszkańców jeszcze utrzymuje, iż obecność Don Carlosa w Hiszpanii podlega wątpliwości z tego powodu, ponieważ ta osoba mało się pokazuje.

Indicateur de Bordeaux z d. 23. lipca donosi: »Dzisiaj nie mamy całkiem wiadomości z nad granicy, zdaje się atoli, według listu który odbieramy, że obecność pretendenta nie sprawiła wielkiego skutku tak w Nawarze, jak i w innych powatanych prowincjach. Rodil stoi ciągle w Puente de la Reyna, Estella i okolicy. Ma on przy sobie arcybiskupa Pampeluny; z resztą przedsięwzięcie silne środki,

aby powstańcy nie mieli żywności. Wojsko, towarzyszące księciu, lub temu, który go przedstawia, albowiem wielu ludzi wątpi jeszcze, aby się Don Carlos był skłonił do tego kroku, to wojsko, w liczbie 5000 ludzi, osadziło wzgórze pod Estella, i nie zdają się być zniewoleni, do spotkania się z żołnierzami królowej. Wiadomość o republikańskim poruszeniu w Madrycie, jak wczoraj opowiadano w Bordeaux, nie warta jest zbicia; zajmują się tamże otworzeniem kortezów i stolica jest spokojna.

Estella, dokąd generał Rodil przeniósł w d. 20. swoją główną kwaterę, jest to miasteczko przed Lerin i Lodosa, 10 godzin drogi od Pampeluny a 8 od Salvatierra. Ostatni zamek leży 6 godzin na prawo drogi od Vittoryi w kierunku od Pampeluny. Onate jest półtrzęciój godziny drogi w stronie północnej od Salvatierra, a półtorej godziny od Mondragon, ważnego i dobrze utwierdzonego zamku na wielkim gościńcu z Bajonny do Vittoryi. Segura odległa jest trzy godziny drogi od Onate, a dwie od Villafranca, drugi zamek na głównym gościńcu. Avagna położona jest o godzinę drogi od Segura a Alazeca, gdzie wojska Zumalacarreguy stały, półtorej godziny od Atagna. Obadwa te miéjsca są bardzo małe wioski. Valcarlos nakoniec, dokąd, jak mówią, udał się sam Don Carlos, jest to dolina pyrenejska, nad granicą francuską na drodze z St. Jean-Piet-de-Port do Pampeluny, 15 godzin drogi w stronie północnej od tego miasta. Dolina Valcarlos przedzielona jest od doliny Bastan, gdzie leży Elisondo, przez kanton francuski Alduden.

Depeza z Madrytu, umieszczona w *Journal de Paris*, donosi, że w d. 17. i 18. lipca zaszły tamże wielkie rozruchy. Ponieważ cholera silnie wybuchła, prosty lud sądził, że publiczne studnie są zatrute, i tę urojoną zbrodnię przypisywał mnichom. Trzy klasztory dobyto i zrabowano, i kilku mnichów zabito; w d. 18. uderzono na klasztor N. Panny z Atocha, lecz siła zbrojna odparła pospólstwo, i spokojność została przywrócona. W d. 19. już nie była naruszona a władze przedsięwzięły potrzebne środki, aby się takie wypadki więcej nie powtórzyły.

Journal de Paris z d. 26. lipca pisze: Dnia wczorajszego odebraliśmy przez poselstwo liczne szczegóły o smutnych wypadkach, które zaszły d. 17. lipca w Madrycie wskutek wybuchnięcia cholery. Przy odejściu gońca nadeszła właśnie wiadomość do Madrytu o powrocie Don Carlosa do Hiszpanii.

Moniteur donosi pod d. 26. lipca. Kząd odebrał dzisiaj następujące wiadomości z Madrytu z d. 22.: »W skutek zdarzeń w d. 17. odmieniono władze cywilne i wojskowe w Madrycie. Spokojność jest całkiem przywrócona. Królowej spodziewają się na d. 24.; zagni ona kortezy w swojej osobie. Przygotowawcza junta prokuratorów zebrała się w d. 20. Znajdowało się 70 deputowanych. Junta przygotowawcza procerów zebrała się d. 21. Wyborny duch ożywił jedną jak i drugą izbę.«

Cholera trwa ciągle, zdaje się, iż zmniejsza się jej złośliwość.

Wiadomość o reorganizacji angielskiego ministerjum, która się dzisiejszego poranku wszędzie tutaj rozeszła, wydała dobre skutki, albowiem nie nastąpiła przez to żadna zmiana w ogólnym systemacie polityki angielskiej.

Ministerjum hiszpańskie przesłało z St. Ildefonso d. 18. lipca urzędowy list do swoich agentów za granicą, dla zawiadomienia publicznej opinii o smutnych zdarzeniach w d. 17. i 18. lipca.

Gazeta madrycka z d. 19. lipca zawiera odezwę rejentki, zawidzianą przez ministra Muscosa, dla upomnienia mieszkańców do zachowania porządku i ludzkości.

Bulletin du Soir z d. 27. zawiera następujące wiadomości z Hiszpanii: »Dzisiaj nadeszły telegraficznie depesze z Bajonny. Goniec, wyprowadzony w d. 22. lipca z Madrytu, przywozi wiadomość, że skończyły się wybuchłe w tej stolicy rozruchy, i że spokojność została przywrócona. Ludzie znacznie mniej umierają. Królowej spodziewano się, albowiem ma w d. 24. zagaic posiedzenie kortezów.

List z Bajonny z d. 22. lipca donosi: Jenerał Rodil nałożył na kapitulę Pampeluny 25000 piastrow kontrybucyi. Jenerał ten każe pewne punkta, które teraz zajmuje, utwierdzać, aby je mógł bez obawy opuścić, iżby je karliści nie zajęli pod jego nieobecność. Wojsko jego, w liczbie 16000 piechoty, 1000 jazdy i 7 dział, wyruszy na ściganie karlistów, i zdaje się, że ten jenerał tak urządził swój plan do atakowania, że, miasto zmuszenia nieprzyjaciela do cofnięcia się za granicę francuską, chce go zniewolić, aby się przoprawił za Ebro, iżby mu przez to strategiczne poruszenie żaden

z powstańców ujsc nie mógł. Wojsko królowej zajmuje ciągle Puenta la Reyna, Estelia i okolicę. Wielka massa karlistów stoi w Piedra Millera, blisko o dwie godziny drogi od wojska królowej. Nie wątpię, że za dwa lub trzy dni spotkają się te obadwa stronnictwa; atoli nie podobna przewidzieć skutki pierwszego ich spotkania się. Wiadomo, że Rodil ma dobre i wybornie wyćwiczone wojsko; wszakże przeciwnicy ożywieni są niewymownym zapalem, i podobieństwem jest, że stronnicy Don Carlosa, elektryzowani jego obecnością, rzucą się z wściekłością na swoich nieprzyjaciół. Z tém wszystkiém spodziewają się, że wojsko królowej odniesie zwycięstwo.

Jenerał Rodil wydał następujący wyrok: »Gdy ważną jest rzeczą dla służby królowej, abym wszystkich sił, w mojej mocy będących, użył do zniszczenia powstańców w tych prowincjach, przeto postanowiłem: 1) Począwszy od dnia dzisiejszego zakazany jest wywóz wina, wódki, zboża i wszelkiego rodzaju żywności do miejsc, przez powstańców osadzonych. 2) Wszystkie pomienione trunki i ogólnie wszelka żywność, którąby chciano przeprowadzić tajemnie poza linią, ciągnącą się od Viana, drogą, wiodącą przez Pampelunę do Lumbier, powinny być zabrane przez wojsko liniowe, ochotników, kompaniję bezpieczeństwa lub włościan, przychylnych sprawie królowej, a wszystkie zabrane przedmioty będą ich własnością; poganiacze mułów, którzy je pędzą, powinni być skazani na sześciomiesięczną karę na galerach. 3) Agenci policyi, alchadowie i inne władze, nie powinny, pod surową karą wydawac paszportów lub kart do podróży dla przeprowadzenia takich przedmiotów przez linią, wyżej wymienioną. 4) Komisarze żywności i inni urzędnicy wojskowi, jakoteż wszystkie osoby, które pozwalają wywozu win i innych żywności za oznaczoną linią graniczną, powiny być stawione przed sądem wojennym i odnosić karę, wymierzoną za przenieńczenie się wazala swojemu panu (felonie), zbiegostwo i nieposłuszeństwo.«

Dz. *Journal de Paris* donosi: »Są jeszcze szanowni ludzie w Nawarze, którzy nie wierzą, że Don Carlos znajduje się w Hiszpanii. Wiedzą oni, że jakiś człowiek jest na czele powstańców, któremu taką samą oddają cześć, jak monarsze; atoli wiary godni ludzie, którzy tego człowieka widzieli, powiadają, że to nie jest Don Carlos. Zdanie to (kończąc *Journal de Paris*) nie jest nasze, i przeciwnie oświadczyliśmy, że Don Carlos jest pośród swoich; atoli tak nie wierzą w Nawarze o by-

tności Don Carlosa w Hiszpanii, że przynajmniej należało o tém wspomnieć.

Korespondent madrycki dziennika *Morning Herald* podaje następujący domniemywany stosunek politycznych stronnictw w nowej izbie prokuratorów, podług wyborów, które dotąd zostały ogłoszone: 4 rojalistów, czyli karlistów, 33 ministeryjalnych liberalnych, 69 niepodległych liberalnych, którzy są obojętnymi względem ministeryjum, 28 ultraliberalnych, którzy mogą stawic opozycją ministeryjum, i 26, których sposób myślenia nie jest wiadomy: razem 159. Osmnaście wyborow jest jeszcze nie-wiadomych.

Infant Don Sebastian, jego rodzina i orszak, którzy bawili w domu wiejskim marg. Lluçia, zwanym labirynt, przybyli do Barceliony w d. 21. lipca śród huku dział.

Wielka Brytania i Irlandyja.

W d. 23. lipca były w pałacu St. James pokoje, na których przedstawieni byli królowi: sprawujący interesa północno-amerykańskie w Szwecyi, p. Hughes i p. Mordecai, kapitan w wojsku Zjednoczonych Stanów. Pan E. J. Stanley wprowadzony został jako nowo mianowany podsekretarz stanu w ministeryjum spraw wewnętrznych.

Sir John Cam Hobhouse, mianowany, jak wiadomo, w miejscu lorda Duncannon nadintendentem dóbr królewskich i oraz ministrem gabinetowym, został teraz w miejscu lorda Duncannon deputowanym z Nottingham obrony. Minister miał 1322 głosów, jego współkandydat, radykalista, tylko 358.

Dziennik *Times* zawiera prywatny list z Kadyksu z d. 1. lipca, donoszący: Wczoraj przystąpiono do wyboru deputowanych do kortezów z téj prowincyi, a skutki są bardzo zaspokajające. Oprócz admirała Valdez wybrani zostali: Don P. J. de Zulueta, członek kortezów w r. 1823, teraz bawiący w Londynie; Don Fr. Domej Victor, właściciel dóbr; Don G. Zapata, równie właściciel dóbr; Don Fr. J. Ulloa, były minister pod Ferdynandem VII., który proponował królowej przywrócić kortezy; nakoniec Don J. M. Vadillo, były członek kortezów, a w okresie konstytucyjnym minister Ferdynanda VII.; współubiegający się z nim przy wyborach był Don J. Alwarcz i Mendizabal, nateraz w Londynie, który z początku miał równą liczbę głosów, lecz podczas istotnego głosowania upadł. Proponował go admirał Valdez; dowód, jak może polegać na powszechnym szacunku. Znaczne osoby wyprawiły tu zeszłej nocy znajdującym się tu depu-

towanym serenadę, a dzisiaj dano dla nich ucztę.

Globe oświadcza się być upoważnionym, zaprzeczć wieść, jakoby hr. Mulgrave został w miejscu hr. Carlisle zachowawcą pieczęci mianowany.

Podług *Sun* z d. 23. lipca zatrzymany został za rozkazem rządu na Tamizie okręt amerykański, mający na pokładzie 10,000 sztuk broni dla Don Carlosa.

Globe wyraża: »Statki parowe Salamander i Medea, jak donoszą dzisiaj dzienniki torysów, odplynęły z Tamizy do Portsmouth; atoli żadne z ich podań, że są do Hiszpanii przeznaczone, lub, że nagły zaszedł wypadek, nie są gruatowne. Prawda prosta jest ta, że mają przewieźć do Portsmouth majtków z okrętu Azyi, którym teraz w Chatam żold wypłacają, albowiem majtkowie ci należą po większej części do tego portu. Podobnie mało jest prawdy w tém, że dano rozkazy do uzbrojenia innych trzech okrętów, których nazwiska dzienniki te przytaczają.«

W d. 23. lipca mówiono w City, że dawniejsza wieść, iż statek parowy »United Kingdom« (o którym z początku sądzono, że na nim popłynął Don Carlos do Hiszpanii) odplynął do Rotterdamu lub Amsterdamu, aby zabrać tamże ładunek broni, amunicyi i innych potrzeb wojennych dla Don Carlosa, jest zupełnie gruatowna. Maleńka okoliczność potwierdza tę rzeczą. Żona majtka z owego okrętu była za dług oskarżona; oświadczyła sędziom, że jej mąż nie zostawił pieniędzy, że odplynął z okrętem »United Kingdom« do Holandyi, który nabierze broni dla Don Carlosa.

Na posiedzeniu izby niższej odrzekł lord Palmerston na pytanie pułkownika Evans względem tego, co rząd wie o pobycie Don Carlosa: Nie może on pułkownikowi nic innego powiedzieć, jak tylko to, co już zapewne sam wie, iż mianowicie sądzą, że Don Carlos jest w Hiszpanii; atoli autentycznej wiadomości nie odebrał rząd w téj mierze. P. Shiel zapytał się, czyli sekretarz stanu do spraw zewnętrznych jest teraz w stanie przelożyć odpis tyle razy namienionego traktatu konstantynopolitańskiego między Rosyją a Turcyją, i czyli zarzuty, które konsul angielski na dworze stambułskim i petersburskim przeciwko temu czynił, odniesły skutek; na co odrzekł lord Palmerston, że na pierwsze pytanie niebawem odpowie; względem ostatniego nie może jeszcze teraz dać objaśnienia. (Głośny śmiech.) Lord Althorp wniósł na drugie odczytanie zmuszającego irlandzkiego bilu, który został 146 głosami przeciw 26

przyjęty. Gdy się izba zamieniła w wydział subsydjów, zezwolono między innymi na 60000 f. s. dla tych, którzy należeli do bitwy pod Nawarynem, a 5000 f. s. dla kapitana Ross.

Na posiedzeniu izby wyższej w d. 22. lipca zajął lord Duncannon swoje miejsce jako par i złożył zwyczajną przysięgę. Późtem odczytano po raz trzeci i przyjęto bil lorda Suffelda względem kary śmierci.

W izbie niższej przyjęto trzecie odczytanie bilu względem wielkiej kolci żelaznej ku Zachodowi 83 głosami przeciwko 55.

Courier donosi: Królowa jejmość, chcąc powrócić do Anglii, zamyśla wsiąść w Moguncyi na pyszny statek parowy »Ludwik«, należący do niderlandzkiego towarzystwa żeglugi parowej, i popłynąć Renem aż do Rotterdamu, gdzie stać będzie jacht królewski, który królową przewiezie do Anglii.

Francya.

Generał hr. Drouet d'Erlon mianowany został gubernatorem Algieru.

W dniu 26. lipca odbyła się przez króla inauguracja nowego mostu, zwanego »Mostem Ludwika.« Most ten łączy dzielnicę Greve z Cité i z wyspą Śgo Ludwika. Jest on z drutu żelaznego i spoczywa na jednym łuku. W d. 29. lipca 1833 położono nań kamień węgielny.

Generał Horacy Sebastiani powrócił z kąpieli Bourbonne do Paryża.

Książę Montebello (Lannes) mianowany został francuzkim posłem w Sztokholmie w miejscu marg. St. Simon, a baron Talleyrand w miejscu pierwszego posłem w Kopenhadze.

Generał Schneider mianowany został drugim dowódcą obozu w Compiègne pod księciem Orleańskim.

Sąd parów rozkazał w dniu 25. lipca uwolnić 50 osób, podejrzanych o uczestnictwo w spisku kwietniowym.

Dyrekcya Llojdy francuzkiej oznajmia w Monitorze, że spowodowana jest, nie udzielać żadnych wiadomości politycznych, z powodu nadużycia imienia *Lloyd français*, aby na giełdzie fałszywe rozsiewać wieści.

Na publiczném doroczném posiedzeniu instytutu w dniu 25. lipca przyznana została nagroda za porównanie hebrajskiej i arabskiej poezyi panu Wenrich w Wiédoiu.

W Strasburgu odebrano następującą telegraficzną depezę z Paryża dnia 28. lipca o godz. 5 1/2 wieczorem: »Przeгляд gwardyi narodowej i wojska liniowego odbył się w największym porządku i ze świetnością. Król był wszę-

dzie z żywými oklaskami witany. Paryż jest zupełnie spokojny.«

Izba handlowa, zważając rozmaite zażalenia na nacisk kobiet, których chęć grania na giełdę pędzi, prosiła właściwe władze, aby temu zgorzeniu zapobiegły.

Goniec nadreński donosi ze Strasburga z d. 28. lipca: Uroczystość dni lipcowych ograniczyła się na obrzędach urzędowych, i była zimna i martwa. Stosowano się do programu; na lud nie miano w nim względu; jest on także obojętny na uroczystość, która już nie jest jego uroczystością, od której go oddalają. Tylko kilka domów, powiększając części urzędników przybranych było w chorągwie; to samo powiedzieć można o illuminacyi.

Z Bajony dowiadujemy się pod dniem 20. lipca, że wojsko francuzkie rozłożone było w niejakiem oddaleniu wzdłuż granicy. Uważano w tém jednak tylko środki ostrożności.

Goniec nadreński powstaje ciągle na rozwiązanie gwardyi narodowej strasburskiej. Pod rubryką »Strasburg dnia 25. lipca« umieścił następujące nowe szczegóły w tój mierze: »Z rozbrojeniem gwardyi narodowej ani kroku od trzech dni nie postąpiono. Burmistrz pisał najprzód do pułkownika Chamby, który odmówił wszelkiego współdziałania, mówiąc, że od czasu rozwiązania nie może dawać rozkazu. Burmistrz udał się potem do komendantów różnych korpusów, i odebrał od nich taką samą odpowiedź. Wczoraj posłał burmistrz każdemu z kapitanów legii długi list, z rozkazem, ażeby uskuteczнили rozbrojenie swoich kompanij. To, co wiemy o odpowiedziach kapitanów, każe nam wierzyć, że burmistrz itą razą nie był szczęśliwszy i że ci, jak i pułkownik i dowódcy nie przypisują sobie prawa dawać rozkazów obywatelom, którzy do ich kompanij należeli. Teraz uchwalili, aby rozkazano batalijonom znieść broń na ratusz. Burmistrz daje adjutantom, furyjerom i doboszom rozkazy, ściągające się do zwrócenia broni kompanijami, lecz pytanie jest, czyli są jeszcze adjutanci, furyjerowie i dobosze, kiedy nie masz gwardyi narodowej, i czyli obywatele, którzy aż do chwili rozwiązania pełnili powinności, są upoważnieni jeszcze ją teraz pełnić, lub powinni słuchać rozkazów burmistrza. Rozbrojenie nie może być już spokojnie dokonane, lecz przez sądowe wezwanie. Sąto inne środki, lecz rezultat będzie ten sam.

Sąd kassacyjny odrzucił w dniu 26. lipca odwołanie się dra. Gervais w sprawie p. Giequet i potwierdził dawniejszy wyrok sądu assysów. *National* z roku 1834. został w dniu 26. lipca

z powodu artykułu, umieszczonego podczas wyborów pana Lalitte w Rouen, skazany na *minimum* kary 500 fr. i na półroczne więzienie w osobie pana Scheffer.

Szwajcaryja.

Sejm szwajcarski, uchwałą swoją z dnia 22. lipca, potwierdził zupełnie postępowanie kantonu rządzącego w sprawie oddalenia emigrantów, którzy nadużyli prawa schronienia. Uchwalono 14 głosami przeciw 7, że ten przedmiot bez komisji będzie załatwiony, że znaczniejszą jeszcze większością uchylono inne wnioski, zwołujące publiczne uznanie i uchwałę, mianowicie 15 głosami, nakoniec wyrok tej aprobacyi rozstrzygnięto, poczem propozycja do *conclusum*, jako zbyt techniczna, odpadła.

Belgijum.

Generał hr. Almodovar, który od lat kilku mieszkał w Bruxelli, mianowany został prokuratorem pełnomocnikiem do kortezów z prowincyi Walencyi.

W *Union* czytamy co następuje: Będą dwa uniwersytety zamiast jednego. Te uniwersytety będą tak organizowane, że się obejdą bez szkoły politechnicznej. Siedziba ich będzie w Gandawie i Leodyjum. Nie będą wydawały dyplomów; attrybucyja ta będzie oddana przyszłym egzaminatorom, którzy się peryjodycznie w Bruxeli będą zbierali.

Prussy.

Ulepszenie postępowania prawnego w Prusiech.

Ze Szlązka piszą pod dniem 12. czerwca roku bieżącego: Nowa ustawa o licytacyjach poczyna wydawać skutki. Podług dotychczasowego ustawodawstwa często mieliśmy najpewniejszą hypotekę, lecz przez to mogły wdowy i sieroty pomarżeć z głodu, zanim pieniądze otrzymały. Potrzeba było najprzód wypowiedzieć, potem skarżyć, dalej, gdy we trzech instancyjach po czterech latach rzecz rozpoznana była (o czem już wprzód wiadziiano), dłużnik musiał płacić, szukać sekwestracji, a gdy to aż rok trwało, w piątym roku wnieść na licytacyją publiczną. W szóstym roku taksowano dobra, siódmy rok zezwolił na ustanowienie terminu do licytacyi. W ósmym nakoniec musiano wytoczyć sprawę likwidacyjną pieniędzy kupna, w dziewiątym następowała likwidacyja i sprawdzenie, jeżeli szczęście posłużyło, klasyfikacyja następowała w dziesiątym roku, w jedynastym apelowały

strony, a w dwunastym rewidowano sprawę. W trzynastym układano plan dystrybucyi, potwierdzano go, i dystrybucyje sporządzano, a jeżeli szczęście służyło, dopiero w czternastym roku dzielono istotnie masę. Teraz widzieliśmy już przypadek, że we cztery tygodnie po przyznaniu kupna dóbr, w terminie; w którym pieniądze złożono, i podział onych nastąpił. Mianowicie w jednej sprawie było 57 wierzycieli, zapisanych do ksiąg hypotecznych, którzy mieli żądać blisko 70,000 talarów; dobra sprzedane były za 60,000 talarów. Wierzyciele, na ostatku zapisani nie stawili się, ponieważ wiedzieli, że nic nie otrzymają. Piérwsi odebrali swój kapitał i tylko względem czasu procentów okazała się nieznaczna diferencyja. Summa sporna zatrzymana została w depozycyie, a ci z interresentów, którzy o to spór wiedli, odesłani zostali do drogi prawa. Kupiciel zatrzymał część summy kupna dłużnej, summę tę zapisano na piérwszą hypotekę i odesłano do niej żądania dłużników, którzy, miasto wnieść ra relicytacyją, przestali na tém bezpieczeństwie. Tym sposobem ugruntowano na nowo rzeczywisty kredyt, albowim dotąd nie mógł posiadacz dóbr przy największej pewności zaciągnąć długu, ponieważ nikt nie chciał czekać lat czterdnastu. Teraz zaś woli kapitalista swoje pieniądze zabezpieczyć na ziemi, niżeli włożyć je w papiery publiczne Dom Pedra lub Dom Miguela.

Turcya.

Podług wiadomości z Konstantynopola z dnia 15. lipca przybył marszałek Marmont do tej stolicy na statku parowym, danym przez rząd rossyjski pod jego rozkazy; ma on zabawić blisko 14 dni, a potem przedsięwzięcie podróż przez Smyrę, Syryją i Egipt.

Hospodar Multan, książę Sturdza, wyjechał w dniu 7. lipca z całym orszakiem z Konstantynopola do Jass.

Sultan przeniósł swoją rezydencyją do Beglerbey, gdzie resztę lata zamysła przepędzić.

Stan zdrowia w Konstantynopolu niestety nie polepszył się był przy odejściu ostatniej poczty.

W dniu 20. czerwca odbył się obrzęd ślubu hospodara multanńskiego z córką księcia Samos. Obadwa hospodarowie zamysłali opuścić Konstantynopol około 30. czerwca. W Bukarescie i Jassach czynią przygotowania do godnego przyjęcia książąt za powrotem i do onych instalacyi.

(D. O.)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnych.)

Zaleszczyki d. 6. sierpnia 1834. Posnacha trwa jeszcze i dla tego nie spodziewają się tu urodzaju z hreczki i kukurudzy, tudzież kartofli; przeto cęca hreczki doszła tu już do 4 1/2 zr. a kukurudzy na granicy Bessarabii do 8 zr. w. w.; żyta przecie można tu dostać teraz korzec po 4 zr., pszenicy po 5 1/2 zr., jęczmienia po 3 1/2 zr., owsa po 2 1/2 zr. w. w. — Wadra wódki doszła tu do 3 zr. 15 kr. w. w., ponieważ lekają się złego plonu kartofli.

Ołomuniec. Targ na woły d. 6. sierpnia 1834.

Podług powyższej tabeli przypędzono na targ dzisiejszy 2292 wołów. Targ jednak tak był oziębły, że do końca targu o godz. 6tej wieczór kilka stad, mianowicie stada Nro. 2, 3, 9, 13, 15, zostało nieaprzędanych. Dowiaduję się jednak, że później przecie sprzedane zostały, które w tabeli przyszłego tygodnia pomieszcze. Przyczyną opieszalego targu było, ponieważ do Wiednia napędzono bardzo wiele bydła z Węgier z targu w Retskemet, gdyż dla braku paszy nie mogło tam być na stajnie postawione. Oprócz tego zaś w Wiedniu cena mięsa wołu spadła na 36 zr. w. w. za cetnar, a urzędowa taksa mięsa znizona została na miesiąc sierpień z 9 na 8 kr. m. k. Handlujący wołami mają drogie woły w rękę, i pędzenie bydła z powodu nieurodzaju siana nader jest kosztowne, dla tego przerwa w handlu bydłem musiała nastąpić. Z tém wszystkiém, niechaj to nie odstrasza właścicieli wołów i handlujących wołmi; ponieważ bydło lepszego gatunku znajdzie zawsze pokup, a chwilowe zata-mowanie nie ma na targi przyszłe wpływu. Przed targiem kupił tylko cech rzeźnicki w Ołomuńcu 85 sztuk z 8 1/2 rad. parę 8 1/2 cetn. po 290 zr. od Süssmanna Grosfeld z Osmilowan. Oprócz tego donoszę, że Antoni Fabesch z Znaim, który wołami do Wiednia handlował, d. 31. lipca w Karlsbadzie w Czechach umarł, lecz familija jego prowadzić będzie dalej handel wspólnie z kupcem Gustaa.

Przypędzili: 1) Juda Langweil, z Ulanowa, sztuk 88; 2) Jakób Pientkowski, z Limanowój, 53; 3) Bartłomiej Richelski, z Wieliczki, 46; 4) Josel Sipfer, ze Stanisławowa, 102; 5) Jakób Mikulski, ze Stanisławowa, 233; 6) Joel Sternberger, z Kamionki, 97; 7) Franciszek Neiser, z Opawy, 126; 8) Józef Zobler,

z Żurawna, 66; 9) Hersch Feller, z Lutowski, 210; 10) Samuel Klar, z Niżniowa, 50; 11) Hersch Weingarten, z Rosalowic, 123; 12) Dawid Grosberg, z Brzezdowic, 108; 13) Mojżesz Schnurch, ze Seretu, 155; 14) Majer Allerhand, z Żurawna, 155; 15) Grzegorz Rzezcunowicz, ze Stanisławowa, 98; 16) Markus Kris, z Żurawna, 166; 17) Mendl Bergmann, ze Stryja, 102; 18) Nussen Grossmann, z Żurawna, 53. Małemi partyjami 261. Summa przypędzonych 2292.

K u p i l i :	wiele	Cena jedn. sztuki w w. w.		Radaś	Z tych sztuk 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt. mięsa łoju	
		zr.	kr.			
Fischer, Steinbach, z Wiednia, ze st. N. 5.	188	175	—	26	440	60
Gustas, Fischer, z Wiednia, ze st. Nro. 14.	129	165	—	17	420	60
Markus Pollak, z Brünu, ze stada Nro. 10.	35	127	30	5	360	50
Scholda, Skawiński, z Austrii, ze st. N. 8.	53	160	—	7	400	50
Fabesch, Gustas, z Wiednia, ze st. Nro. 4.	79	155	—	11	380	40
Scholda, Skawiński, z Wiednia, ze st. N. 16.	123	175	—	17	420	60
Harting Karol, z Wiednia, ze st. Nro. 18.	47	165	—	6	380	60
Nathan Fleischmann, z Brünu, ze st. N. 7.	100	157	30	11	400	60
Scholda, Skawiński, z Austrii, ze st. N. 17.	83	170	—	11	400	60
Kutschera, Pollak, z Brünu, ze stada Nro. 12.	86	147	30	12	380	60
Wanick, Kraus, z Pragi, ze stada Nro. 11.	79	150	—	11	400	50
Markus Pollak, z Brünu, ze stada Nro. 6.	80	118	45	17	350	40
Jakób Fleischmann, z Kniebitz, ze st. N. 1.	54	115	—	6	350	40
Małemi partyjami .	423	—	—	12		
Dodawszy do tego Radaś . . .	170	—	—	170		
ilość niesprzedanych	562					
wyniesie summę .	2292					

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś, *Fra Diavolo*, oder: *Das Gasthaus von Terracina*, opera w 3 aktach.
 Jutro: *Der Rehbock*, oder: *Die schuldlosen Schuld-bewussten*, komedyja w 3 aktach.